

Sygn. akt *I ACa 1195/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Mariola Głowacka /spr./**

Sędziowie: **SSA Jan Futro**

SSO /del./ Ryszard Marchwicki

Protokolant: **st. sekr. sąd. Agnieszka Paulus**

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. T. i Z. R.**

przeciwko **S. R. (1), T. S. i M. N.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

i z powództwa wzajemnego S. R. (1)

przeciwko A. T.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. oraz powoda wzajemnego S. R. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 1 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 148/14

I. **prostuje w komparycji wyroku nazwisko pozwanej w ten sposób, że po wyrazi e (...) w miejsce (...) wpisuje (...);**

II. **oddala apelację;**

III. **zasądza od pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. na rzecz powódek A. T. i Z. R. kwotę 1.291,50 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym .**

Ryszard Marchwicki Mariola Głowacka Jan Futro

UZASADNIENIE

Powódki A. T. i Z. R. wniosły o zobowiązanie pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. do opublikowania na koszt pozwanych w gazecie (...) oświadczenia następującej treści: „ W związku z wyemitowanym w dniu 24 października 2013r.

w TVP 1 programu „Sprawa dla reportera”, prowadzonego przez redaktor E. J. oświadczamy, że przepraszamy Panią Z. R. za naruszenia jej dobrego imienia poprzez stwierdzenia sugerujące, że zdradzała męża, że chciała upozorować przestępstwo uszkodzenia ciała oraz Panią A. R. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez stwierdzenie, że jest po rozwodzie i sugerujące jej wyjątkową niewdzięczność wobec ojca, który darował jej cały majątek życia. Oświadczamy jednocześnie, że podane w programie informacje dotyczące A. T. i Z. R. są nieprawdą”, a nadto o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz każdej z powódek kwoty po 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz zobowiązanie pozwanych do zaniechania dalszych naruszeń w postaci zakazu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat powódek i zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu, ponieważ nie zostały uiszczone nawet w części.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od powódek solidarnie na rzecz pozwanych. Pozwany S. R. (1) złożył pozew wzajemny przeciwko A. T. w którym wniósł o zobowiązanie A. T. do opublikowania na własny koszt w (...) na stronie trzeciej oświadczenia następującej treści: „Oświadczam, że podałam nieprawdziwą informację w programie „Sprawa dla reportera” emitowanym w TVP program 1 w dniu 24.10.2013r. i pomówiłam ojca S. R. (1), że był sędownie karany, co było twierdzeniem podyktowanym tylko i wyłącznie moim osobistym konfliktem ze S. R. (1). Za pomówienie, opisanej powyżej treści, przepraszam S. R. (1) i zobowiązuję się zaniechać składania tej treści nieprawdziwych oświadczeń”.

Pismem z dnia 7 lipca 2014r. powódki A. T. i Z. R. rozszerzyły powództwo w ten sposób, że wniosły o zobowiązanie pozwanego S. R. (1) do zaprzestania dalszych naruszeń dóbr osobistych w postaci zakazu kierowania wobec powódek słów, które naruszają ich godność i dobre imię.

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 1 czerwca 2016r. z powództwa głównego:

1) zobowiązał pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. do opublikowania na własny koszt w gazecie (...) oświadczenia następującej treści: „W związku z wyemitowanym w dniu 24 października 2013r. w TVP 1 programem „Sprawa dla reportera” prowadzonym przez E. J. oświadczamy, że przepraszamy Panią Z. R. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez użyte przez nas w tym programie stwierdzenia sugerujące, że zdradzała męża i że chciała upozorować przestępstwo uszkodzenia jej ciała oraz Panią A. T. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez użyte przez nas w programie stwierdzenia sugerujące jej niewdzięczność wobec ojca, który darował jej swoją część majątku. Oświadczamy, że powyższe zarzuty dotyczące A. T. i Z. R. są nieprawdziwe”

podpisanego: S. R. (1), T. S., M. N.,

2) zasądził na rzecz powódki A. T. od pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. kwoty po 500 zł od każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, 3) zasądził na rzecz powódki Z. R. od pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. kwoty po 500 zł od każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych,

4) oddalił powództwo w pozostałej części,

5) nakazał pobrać od pozwanych T. S. i M. N. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Koninie) kwoty po 625 zł od każdego z nich tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd oddalił powództwo wzajemne, koszty zastępstwa procesowego wywołane powództwem głównym i wzajemnym pomiędzy stronami wzajemnie zniósł, przyznał adw. K. A. od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Koninie) kwotę 3.837,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu, w pozostałym zakresie nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka Z. R. i pozwany S. R. (1) zawarli związek małżeński w 1968r. Ze związku tego posiadają czworo dzieci. Z. R. i S. R. (1) byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 13 ha położonego w Gminie K.. Poza pracą w gospodarstwie rolnym (...) pracował do 1982r. w Hucie (...) w K., po czym przeszedł na rentę chorobową. W 1998r. została orzeczeniem Sądu zniesiona wspólność majątkowa Z. i S. małżonków R..

Małżonkowie nie przeprowadzili formalnego podziału majątku. Umówili się co do użytkowania gruntów rolnych i podzielili pomiędzy siebie maszyny i sprzęty rolnicze. Nadal mieszkali w gospodarstwie. Z. R. zajmowała połowę budynku mieszkalnego wraz z córką I., a S. R. (1) pozostała część budynku mieszkalnego wspólnie z synem A. R. i córką A. R.. Syn stron A. R. dzierżawił od ojca jego część gospodarstwa. Pomędzy małżonkami R. często dochodziło do nieporozumień na tle majątkowym. Małżeństwo S. R. (1) i Z. R. zostało rozwiązane przez rozwód z winy obu stron wyrokiem Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 24 stycznia 2001r. w sprawie IC 26/2000. Wyrokiem z dnia 25 września 2001r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmieniając, na skutek apelacji, orzeczenie Sądu Okręgowego w Koninie zasądził od S. R. (1) na rzecz Z. R. alimenty w kwocie po 200 zł miesięcznie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że umową darowizny z dnia 5 grudnia 2001r. S. R. (1) po rozwiązaniu z synem umowy dzierżawy przepisał córce A. swój udział w gospodarstwie rolnym. Następnie wystąpił do Sądu o ustalenie ustania jego obowiązku alimentacyjnego wobec żony. Sąd ustalił ustanie tego obowiązku z dniem 2 kwietnia 2002r. W grudniu 2002r. Z. R. swoją część gospodarstwa przepisała na rzecz córki I. W.. Wspólne zamieszkiwanie rodziło wiele konfliktów w rodzinie R. w których uczestniczyły również dzieci: A. i A. R. po stronie ojca S. R. (1), a I. W. po stronie matki Z. R.. Relacje pomiędzy S. R. (1) i córką A. były poprawne. Córka podporządkowywała się ojcu i dostosowywała do jego oczekiwań. Do ojca należał decydujący głos w sprawach gospodarstwa, czemu córka się nie sprzeciwiała. Oboje wspólnie pracowali w części gospodarstwa przypadającego S. R. (1) w wyniku nieformalnego podziału, poza tym córka A. pracowała sezonowo jako pomoc kuchenna w stołówce w sanktuarium w L.. Sytuacja w relacjach ojca z córką A. uległa zmianie po zawarciu przez nią związku małżeńskiego w kwietniu 2007r. Młodzi małżonkowie A. i M. T. zamieszkali ze S. R. (1) dzieląc z nim kuchnię i pokój (A. R. mieszkał w pokoju na poddaszu). Małżonkowie T. przeprowadzili w zajmowanej z ojcem części budynku remonty (wymienili piec centralnego ogrzewania, okna i panele). S. R. (1) nie godził się na zmiany i z tego powodu szybko na tym tle pojawił się konflikt. W dniu 10 września 2007r. małżonkowie wyprowadzili się z gospodarstwa zabierając ze sobą rzeczy, które A. T. zakupiła będąc jeszcze panną (białą meblościankę, wersalkę na której spała) i kilka talerzy. Całe pozostałe wyposażenie mieszkania pozostawili ojcu w tym całe umeblowanie i wyposażenie kuchni. Od tego czasu S. R. (1) pozostaje w konflikcie z córką A. i zięciem M..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że S. R. (1) często ogląda program „Sprawa dla reportera”. Napisał do prowadzącej ten program E. J., że założył sprawę przeciwko córce o odebranie gospodarstwa i przegrał ten proces. W odpowiedzi na ten list został poinformowany o przyjeździe E. J. na gospodarstwo stron w celu nagrania materiału filmowego do programu. S. R. (1) poprosił sąsiada M. N., aby ten przyszedł, gdy program będzie nagrywany, żeby potwierdził wszystko co go (S. R. (1)) spotkało od córki i żony. Z taką samą prośbą S. R. (1) udał się do męża T. S. będącego sołtysem wsi. Na umówiony termin i miejsce nagrania programu przybyli m.in. M. N. i wraz z mężem T. S., będąca rodziną S. R. (1). Podczas nagrywania programu w miejscu zamieszkania S. R. (1) i Z. R., S. R. (1) w wypowiedziach przed kamerą przedstawiał siebie jako osobę skrzywdzoną przez córkę i byłą żonę, osobę pozbawioną swojego majątku, nie mającą gdzie mieszkać i z czego żyć. M. N. i T. S. byli przy tym obecni i przed kamerą wypowiedziami wspierali S. R. (1) w czynionych przez niego zarzutach wobec A. T. i Z. R. oraz przytakiwali mu. S. R. (1) we wspomnianych wypowiedziach sugerował niewdzięczność córki A. wynikającą z tego, że po ślubie kazała ojcu wieszać się, bo był już jej niepotrzebny, że liczył się dla niej tylko majątek, że zmarnowała krowy należące do S. R. (1), gdyż od poniedziałku do piątku ich nie karmiła, a potem sprzedawała na bydło rzeźne pozostawiając ojcu tylko łańcuchy od tych krów, że nikt nie chce kupić gospodarstwa z ojcem, sugerując tym samym, że córka zamierza sprzedać gospodarstwo, a ojcu każe wynosić się z niego, że wyprowadzając się zabrała cały majątek, a ojcu pozostawiła tylko trzy talerze, że obecnie S. R. (1) nie ma za co żyć i żyje tylko „z kur i kaczek”. W tych twierdzeniach, że A. T. zamierza pozbyć się ojca i sprzedać gospodarstwo (...), T. S. i M. N. w wypowiedziach przed kamerą wspierali S. R. (1) i sugerowali, że A. T. chce sprzedać dom, a S. R. (1) ma iść do domu starców.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że S. R. (1) przytakuje również E. J., gdy ta przed kamerą przedstawia sprawę, że S. R. (1) w liście do niej tak opisał i opowiedział swoją sytuację, że przepisał majątek na córkę w zamian za rentę, dziś jest bity, niepotrzebny, wywożony na gnoju. Pozwani przed kamerą wypowiadali się również o Z. R.. S. R. (1) podał, że żona po powrocie z sanatorium powiedziała, że pierwsza miłość się liczy, a na stwierdzenie prowadzącej program E. J.

„pan jest rogiaczem” S. R. (1) odpowiedział „tak” sugerując tym samym, że żona podczas pobytu w sanatorium spotkała mężczyznę, który był jej pierwszą miłością i z tym mężczyzną zdradziła męża. T. S. potwierdziła te okoliczności.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódki Z. R. i A. T. nie były obecne przy nagrywaniu programu, nie wiedziały o zaplanowanym nagrywaniu programu. Z. R. nie było wtedy w domu. Nie przyjęły zaproszenia do udziału w tej części programu nagrywanego w studiu z udziałem zaproszonych gości. A. T. zgodziła się jedynie na wypowiedź telefoniczną w której podała, że ojciec był karany wyrokiem Sądu za znęcanie się nad Z. R..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że nagrany przez E. J. program został wyemitowany w dniu 24 października 2013r. w TVP program 1 w ramach cyklu programów „Sprawa dla reportera”. O emisji tego programu T. S. dowiedziała się od swojej córki mieszkającej w Irlandii, która do niej zadzwoniła z informacją, że widziała ją w telewizji. Z. R. po emisji programu czuje się pokrzywdzona słowami pozwanych o zdradzie i innych negatywnych zachowaniach, wie że sąsiedzi mówią o tym co usłyszeli z programu, wyczuwa naganne spojrzenia sąsiadów, co wpływa na jej wcześniej dobre relacje z lokalną społecznością. Powódka A. T. po emisji programu czuje, że jest naganie postrzegana w swoim miejscu pracy, czuje się z tym niekomfortowo i utrudnia jej to funkcjonowanie w społeczeństwie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że prawomocnym wyrokiem z dnia 15 czerwca 1999r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 1057/97 pozwany S. R. (1) uznany został winnym za to, że od lutego 1997r. do 14 września 1997r. w I. znęcał się fizycznie i moralnie nad żoną w ten sposób, że bił ją, używał wobec niej słów uznawanych powszechnie za obelżywe i groził jej pozbawieniem życia i wymierzono mu karę. Prawomocnym wyrokiem z dnia 18 maja 2000r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 57/2000 pozwany S. R. (1) został uznany winnym za to, że w okresie od 15 września 1997r. do 10 stycznia 2000r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną Z. R. w ten sposób, że bił ją, szarpał, groził że ją zabije oraz używał wobec niej słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obelżywe i za to wymierzono mu karę.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka A. T. i córka stron I. W. przeniosły po połowie swoich udziałów na pozostałe rodzeństwo tj. brata A. R. i siostrę M. Ć.. Obecnie nieruchomość po rodzicach stanowi współwłasność w równych częściach czworga dzieci S. R. (1) i Z. R..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że żądania powódek A. T. i Z. R. zasługują na częściowe uwzględnienie, natomiast powództwo wzajemne S. R. (1) skierowane przeciwko A. T. zostało uznane za bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódki upatrują naruszenia swojego dobrego imienia w wypowiedziach pozwanych podczas nagrywania programu „Sprawa dla reportera” wyemitowanego w TVP 1 w dniu 24 października 2013r. zawierających sugestie, że powódka Z. R. zdradzała męża i że chciała upozorować przestępstwo uszkodzenia jej ciała przez pozwanego S. R. (1) oraz, że A. T. jest po rozwodzie i sugerujące jej wyjątkową niewdzięczność wobec ojca, który darował jej swój majątek. W ocenie powódek zarzuty kierowane wobec nich były nieprawdziwe i wypowiedane przez pozwanych w sposób świadomy i celowy. Z kolei S. R. (1) upatrywał naruszenia swojego dobra osobistego w wypowiedzi telefonicznej A. T. do programu, że był karany wyrokiem sądu za znęcanie się fizycznie i moralnie nad Z. R..

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W przypadku osoby fizycznej jej dobre imię, czy też cześć, honor, uczciwość, rzetelność osobista i zawodowa stanowią dobra osobiste podlegające ochronie na mocy w/w przepisu prawa.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że zgłoszone przez powódki roszczenia niemajątkowe znajdują oparcie w art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem prawa ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego już naruszenia może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków

w szczególności, żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Powódki roszczenia o charakterze majątkowym dochodzą na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W myśl z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Naruszenie dobra osobistego polega więc już na samym przekroczeniu zakreślonej w art. 24 § 1 k.c. granicy zagrożenia dobra osobistego przy czym dla powstania roszczenia uprawnionego konieczne jest wykazanie bezprawności działania sprawcy.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani swoim zachowaniem naruszyli dobre imię powódek Z. R. i A. T., ponieważ przekazali do publicznej wiadomości informacje nieprawdziwe o zachowaniach powódek i tym samym doszło do naruszenia ich dóbr osobistych. Pozwani M. N. i T. S. wystąpili w przedmiotowym programie na zaproszenie S. R. (1), aby w nagrywanej, w ramach programu telewizyjnego „Sprawa dla reportera”, dyskusji o konflikcie rodzinnym opowiedzieć się po stronie S. R. (1) i potwierdzić podnoszone przez niego zarzuty wobec byłej żony i córki, opowiedzieć o tym jak jest przez nie krzywdzony. Treści wypowiedzi pozwanych sugerowały jednoznacznie, że powódka A. T. sprzedając krowy pozbawiła S. R. (1) jego majątku i pozostawiła go bez środków do życia. Pozwany S. R. (1) pokazał przed kamerą, że z posiadanego majątku pozostały mu tylko łańcuchy od krów i że obecnie nie posiada środków do życia, żyje tylko z tego co wyhoduje, a jest to kilka kur i kaczek. Pozwani M. N. i T. S. przytakiwali pozwanemu S. R. (1) w opisywanych przez niego krzywdach doznanych od córki na skutek sprzedaży inwentarza. Treść tych wypowiedzi sugeruje w sposób jednoznaczny, że A. T. sprzedając krowy z gospodarstwa, sprzedała nie swój majątek i pozostawiła ojca bez środków do życia.

Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że sprzedane zwierzęta stanowiły własność powódki A. T.. W ocenie Sądu ze względu na głęboki i ostry spór rodzinny wywołany również zachowaniem pozwanego S. R. (1), opisanemu zachowaniu powódki A. T. nie można przypisać niewdzięczności, czy niegodziwości.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że wypowiedzi pozwanych przed kamerą nagrywającą materiał filmowy do przedmiotowego programu telewizyjnego dotyczyły również powódki Z. R.. Pozwani swoimi wypowiedziami sugerowali, że powódka Z. R. będąc w sanatorium zdradziła męża. Pozwany S. R. (1) podał, że żona po powrocie z sanatorium powiedziała do niego, że „liczy się tylko pierwsza miłość”. W kontekście tej wypowiedzi na pytanie prowadzącej program E. J. „pan jest rogiaczem” pozwany S. R. (1) odpowiedział „tak”. Pozwana T. S. potwierdziła wspomniane zarzuty S. R. (1) podając, że powódka Z. R. spotkała się ze swoją pierwszą miłością w sanatorium, nie wyjaśniając źródła swojej wiedzy w tym przedmiocie. Pozwany M. N. swoją wypowiedzią starał się uwiarygodnić twierdzenia S. R. (1) w tej kwestii opisując, jak pobyt w sanatorium wpłynął negatywnie na późniejsze zachowania Z. R.. Zdaniem Sądu pozwani nie przedstawili żadnych dowodów na potwierdzenie prawdziwości swoich twierdzeń.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwani nie wykazali również, iż powódka Z. R. chciała upozorować przestępstwo potrącenia jej przez kierującego ciągnikiem rolniczym S. R. (1). Żaden ze świadków nie potwierdził tej okoliczności, a S. R. (1) podał, że wiedzę o tym, iż powódka Z. R. chciała mu „wejść pod ciągnik” posiada nie z własnych obserwacji, lecz z przekazu S. R. (2), ale nie zaoferował dowodu z jego zeznań.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwani manipulując powyżej omówionymi informacjami oraz brakiem rzetelnego przedstawienia przyczyn konfliktu rodzinnego przekazali do publicznej wiadomości nieprawdziwe okoliczności dotyczące Z. R. i A. T., przez co doszło do naruszenia dobrego imienia powódek. Pomówienia powódek o opisane powyżej postępowanie mogły poniżyć obie powódki w opinii publicznej w tym opinii znajomych i sąsiadów, a powódkę A. T. dodatkowo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zatrudnienia na terenie sanktuarium w L..

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się okoliczności znoszących bezprawność działania pozwanych. Bezprawność zostałaby zniesiona tylko w przypadku, gdyby działanie pozwanych było dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, podjęte w ramach wykonywania prawa podmiotowego, za zgodą pokrzywdzonego (ale nie w każdym przypadku), w obronie uzasadnionego interesu. Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, żeby

wystąpiła któraś z powyższych okoliczności egzoneracyjnych. Pozwani nie wykazali w jaki sposób omawiane powyżej nieprawdziwe okoliczności i naruszające dobra osobiste powódek mogłyby przysłużyć się obronie uzasadnionego interesu i jakiego. W ocenie Sądu podanie do publicznej wiadomości faktów nieścisłych lub nieprawdziwych nie mogło służyć obronie uzasadnionego interesu pozwanego S. R. (1), ani żadnego innego, lecz tylko napiętnowaniu powódek w rewanżu za przegrany przez S. R. (1) proces sądowy. Koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów, czego pozwani nie zdołali wykazać. Kierowane przez pozwanych wypowiedzi w programie nie miały charakteru wypowiedzi wyważonych i rzetelnie przedstawiających sytuację, dlatego też zostały uznane za bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c., co spowodowało, że zaktualizował się obowiązek pozwanych dopełnienia przez nich czynności potrzebnych do usunięcia skutków swoich działań i dlatego też Sąd nakazał pozwanym na ich własny koszt opublikowanie oświadczenia o przeproszeniu o treści określonej w pkt 1 orzeczenia.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódek przeprosin za twierdzenia, że powódka A. T. jest po rozwodzie. Z wypowiedzi S. R. (1) w tej kwestii nie wynika, aby dotyczyła ona powódki A. T.. Poza żądaniem przeprosin powódki wniosły również o zobowiązanie pozwanych do zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych w postaci zakazu rozpowszechnia nieprawdziwych informacji na ich temat. W zdaniu pierwszym art. 24 § 1 k.c. tego rodzaju roszczenie o charakterze prewencyjnym jest przez ustawodawcę przewidziane, jednak podstawową przesłanką jego powstania jest obiektywnie uzasadnione przekonanie, że naruszenie dóbr osobistych w przyszłości jest prawdopodobne. Sąd uznał, że powódki nie wskazały żadnych okoliczności na podstawie których wnioskują, że w każdej chwili pozwani mogą powrócić do praktyki pomawiania powódek o czyny, których powódki się nie dopuścili. Ze względu na powyższe okoliczności Sąd uznał, że pozwani przekazując nieprawdnie informacje w sposób zawiniony dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powódek opisanych powyżej i powinni stosownie do art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. dokonać zapłaty pieniężnej na rzecz powódek. Odpowiedzialność pozwanych za to roszczenie jest solidarna. Powódki występując o to roszczenie odstąpiły od tej zasady – dzieląc to świadczenie wniosły o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz każdej z powódek kwot po 5.000 zł. Sąd uznając to roszczenie co do zasady za usprawiedliwione kierował się kompensacyjną funkcją omawianego roszczenia, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia dóbr osobistych i wobec tego jako zasadne uznał zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz każdej z powódek kwot po 500 zł, co daje na rzecz każdej z powódek świadczenie w wysokości 1.500 zł. Sąd miał również na uwadze to, aby świadczenie pieniężne było dla pozwanych na tyle dotkliwe, aby powstrzymało ich przed naruszeniem dóbr osobistych innych osób albo przynajmniej wzbudziło u nich świadomość dotkliwości takich naruszeń, które powinni brać pod uwagę w przyszłości przy publicznych wypowiedziach na temat powódek.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo wzajemne S. R. (1) w którym wniósł o zobowiązanie A. T. do opublikowania na własny koszt w (...) oświadczenia zawierającego przeprosiny za to, że podała nieprawdziwą informację w programie „Sprawa dla reportera” emitowanym w TVP program 1 w dniu 24 października 2013r. i tym sposobem pomówiła ojca S. R. (1), że był sądownie karany. Koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów. Pozwana z pozwu wzajemnego wykazała prawdziwość swoich twierdzeń w przedmiocie, że ojciec był karany sądownie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że S. R. (1) był karany dwukrotnie, a mianowicie prawomocnym wyrokiem z dnia 15 czerwca 1999r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 1057/97 za to, że od lutego 1997r. do 14 września 1997r. w I. znęcał się fizycznie i moralnie nad żoną w ten sposób, że bił ją, używał wobec niej słów uznawanych powszechnie za obelżywe i groził jej pozbawieniem życia oraz prawomocnym wyrokiem z dnia 18 maja 2000r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 57/2000 za to, że w okresie od 15 września 1997r. do 10 stycznia 2000r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną Z. R. w ten sposób, że bił ją, szarpał, groził, że ją zabije oraz używał wobec niej słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obelżywe i za to wymierzono mu karę. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 listopada 1984r. (...) 6/84 wyjaśnił, że zatarcie skazania nie oznacza zmiany oceny sprawcy w sferze etyczno-moralnej, a także nie skutkuje wymazaniem tego skazania w świadomości społecznej. Wypowiedź telefoniczna A. T. była reakcją na wypowiedzi pozwanych w programie telewizyjnym, a zatem nie była wypowiedzią dokonaną w celu pomówienia ojca. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że nie zaistniały podstawy do udzielenia powodowi wzajemnemu S. R. (1)

dochodzonej przez niego ochrony prawnej w zakresie dóbr osobistych. S. R. (1) nie wykazał bowiem, aby doszło do naruszenia jego dóbr osobistych przez pozwaną A. T., co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach zastępstwa procesowego wywołanego powództwem głównym i wzajemnym Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i przyznał adwokat K. A. ze Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Koninie) kwotę 3.837,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przyznanej powódkom z urzędu - § 6 i § 11 ust. 1 pkt 2 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r. Nr 163, poz. 1348). Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanych T. S. i M. S. kwoty po 625 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.). Z uwagi na korzystanie przez powódki i pozwanego S. R. (1) ze zwolnienia od kosztów sądowych w pozostałym zakresie kosztami sądowymi obciążono Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli wszyscy pozwani. Pozwany S. R. (1) zaskarżył wyrok w części tj. w zakresie punktu I1,I2,I3 oraz punktu II. Pozwany zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zeznań A. T., Z. R., S. R. (1), T. S., M. N., A. R., M. Ć., M. T. i I. W., co doprowadziło do błędnych ustaleń w sprawie;
- art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie prawomocnych ustaleń Sądu Okręgowego w Koninie w sprawie o sygn. akt I C 26/2000 w sprawie o rozwód oraz ustalenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawie I ACa 562/01, który orzekał w II instancji w sprawie o rozwód z których wynika, że pozwana Z. R. niewłaściwie zachowuje się wobec powoda wzajemnego tj. robi mu na złość, wulgarnie ubliża, przeszkadza w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, choć sama od kilku lat nie pomaga w pracach;
- art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez błędne zastosowanie;
- art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p. przez błędną ocenę zeznań A. T., która pomówiła pozwanego S. R. (1), że był karany sądownie, co jest sprzeczne z treścią karty karnej S. R. (1) z której wynika, że jest osobą niekaraną sądownie.

Pozwany S. R. (1) podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz obciążenie powódki kosztami procesu, zmianę wyroku w punkcie II i zasądzenie od powódki A. T. zgodnie z żądaniem zawartym w odpowiedzi na pozew w punkcie 3 i zasądzenie od niej kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania.

Pozwani T. S. i M. N. zaskarżyli wyrok w części tj. w zakresie punktu I1,I2,I3 oraz punktu I5. Pozwani zarzucili naruszenie art. 5 k.c. oraz art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez błędne zastosowanie, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez pominięcie oczywistych faktów i dowodów wskazujących, że w rodzicie S. i Z. R. istnieje od wielu lat rozległy konflikt w którym S. R. (1) z uwagi na wiek (76 lat) i zły stan zdrowia jest osobą bezradną wobec wrogiej podstawy członków bliskiej rodziny. Pozwani podnosząc powyższe zarzuty wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Powódki Z. R. i A. T. w odpowiedzi na apelację S. R. (1) wniosły o oddalenie apelacji oraz o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu, które to koszty nie zostały uiszczone nawet w części. Powódki Z. R. i A. T. w odpowiedzi na apelację T. S. i M. N. wniosły o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu, które to koszty nie zostały uiszczone nawet w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje pozwanych nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał trafnej oceny przeprowadzonych dowodów i ocena ta nie wykracza poza ramy określone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000r. w sprawie I CKN 1169/99, z 10 kwietnia 2000r. w sprawie V CKN 17/2000).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena dowodów zgromadzonych w przedmiotowym postępowaniu, wbrew stanowisku pozwanych, odpowiada regułom określonym przepisem art. 233 § 1 k.p.c., a wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy, bowiem apelujący nie podważyli skutecznie jej prawidłowości. W treści apelacji pozwani podtrzymali jedynie swoje stanowisko w sprawie i ponownie przedstawili argumenty podnoszone już w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, do których Sąd Okręgowy w sposób właściwy ustosunkował się w treści uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia. Już w tym miejscu wskazać także należy, że pozwani w toku postępowania nie wykazywali inicjatywy dowodowej, która w jakikolwiek sposób podważyłaby dowody przedstawione przez stronę przeciwną. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie nie zachodzi wskazana w treści apelacji sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. Sprzeczność taka ma miejsce wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest sprzeczne z tymi istotnymi dla rozstrzygnięcia okolicznościami, które Sąd ustalił w toku postępowania albo, gdy wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo wreszcie, gdy Sąd przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy. Przez okoliczności w powyższym rozumieniu należy rozumieć okoliczności faktyczne leżące u podstaw rozstrzygnięcia. Tymczasem Sąd Okręgowy wyprowadził ze zgromadzonego materiału dowodowego logiczne wnioski, które należycie uzasadnił. Nie zachodzi więc zarzucana sprzeczność, gdyż Sąd poczynił ustalenia faktyczne w sposób zgodny z przywołanymi regułami w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, a jedynym zarzutem apelujących jest odmienna interpretacja tego materiału dowodowego.

Kluczową kwestią z punktu widzenia stanowisk stron w przedmiotowej sprawie było ustalenie czy podczas nagrywania programu „Sprawa dla reportera” wyemitowanego w (...) w dniu 24 października 2013r. zawierającego informacje, że Z. R. zdradzała męża i że chciała upozorować przestępstwo uszkodzenia jej ciała przez pozwanego S. R. (1) oraz że A. T. jest po rozwodzie i że cechuje ją wyjątkowa niewdzięczność w stosunku do ojca, który darował jej swój majątek, doszło do naruszenia dobrego imienia Z. R. i A. T.. Ze względu na argumentację podniesioną przez S. R. (1) rozstrzygnąć także należało, czy doszło do naruszenia jego dobra osobistego w wypowiedzi telefonicznej A. T., która miała miejsce podczas emisji przedmiotowego programu, a w której wskazano, że S. R. (1) miał wyroki za znęcanie się nad Z. R..

W wywiedzionej apelacji pozwany S. R. (1), jak można domniemywać z jej treści, dążył do wykazania, że zarówno w wyroku rozwodowym wydanym przez Sąd Okręgowy w Koninie w dniu 24 stycznia 2001r. sygn. akt I C 26/2000 jak i w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 września 2001r. sygn. akt I ACa 561/01 winą za rozkład pożycia małżeńskiego obciążono Z. R., a miała ona polegać na niedochowaniu wierności małżeńskiej. Wbrew jednak twierdzeniem podniesionym w apelacji analiza obu w/w wyroków wraz ze sporządzonymi do nich uzasadnieniami uprawnia do zgola odmiennych wniosków. Przede wszystkim należy podkreślić, że w ustaleniach faktycznych poczynionych zarówno przez Sąd Okręgowy w Koninie, jak i przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie dokonano ustalenia, jakoby Z. R. dopuściła się niewierności małżeńskiej, czy chociażby istniały pozory zdrady. Jak wynika z w/w rozstrzygnięć rozwód został orzeczony z winy obu stron, natomiast wina powódki została określona jako robienie na złość S. R. (1), wulgarne ubliżanie, przeszkadzanie w prowadzeniu gospodarstwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie wykazał, że Z. R. dopuściła się zdrady małżeńskiej wobec pozwanego. A zatem potwierdzenie przez S. R. (1) podczas nagrywania programu „Sprawa dla reportera”, który został wyemitowany w (...), że jest rogiaczem, które to stwierdzenie jednoznacznie wskazuje na to, że jego była żona miała dopuścić się zdrady, stanowiło przekazanie do publicznej wiadomości informacji nieprawdziwej. Ponadto, w realiach

niniejszej sprawy, nie zostało wykazane, że Z. R. dążyła do upozorowania przestępstwa potrącenia jej przez kierującego ciągnikiem rolniczym S. R. (1). Sam pozwany podał, że wiedzę o tych zamierzeniach uzyskał od S. R. (2), jednakże nie złożył wniosku o przesłuchanie w/w osoby w charakterze świadka na potwierdzenie podnoszonych przez siebie okoliczności. Biorąc przy tym pod uwagę, że żaden z zeznających w sprawie świadków nie potwierdził tej okoliczności, to Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego i uznał, że pozwany również w tej kwestii nie sprostął ciężącemu na nim obowiązкови dowodzenia.

W tym miejscu należy się również odnieść do wypowiedzi T. S. i M. N., które zostały przekazane podczas przedmiotowego programu telewizyjnego. Pozwani T. S. i M. N. również sugerowali w trakcie nagrania, że Z. R. podczas pobytu w sanatorium zdradziła męża. Podkreślić jednak należy, że informacje, które mieli uzyskać w tym zakresie pochodziły z pośrednich źródeł i pozwani ci nigdy nie byli świadkami sytuacji, o których mówili podczas nagrywania programu. Sama T. S. zeznała, że o fakcie dokonania zdrady małżeńskiej przez Z. R. dowiedziała się w trakcie nagrywania programu. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przychylił się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Okręgowy, że w/w okoliczności nie powinny zostać podniesione w tym programie telewizyjnym, ponieważ naruszyły dobro osobiste powódki w postaci dobrego imienia.

Sąd odwoławczy uznał również, że na skutek emisji przedmiotowego programu doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia powódki A. T.. Wypowiedzi pozwanych, które padły pod adresem powódki podczas audycji sugerowały, że cechuje ją wyjątkowa niewdzięczność wobec ojca, który darował jej swój majątek. Analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie wykazała, by A. T. zamierzała sprzedać gospodarstwo rolne w którym mieszkał i mieszka pozwany S. R. (1) i zostawić go bez środków do życia i dachu nad głową. W takim bowiem świetle została przedstawiona A. T. w przedmiotowym programie. Co istotne, w wyemitowanym programie S. R. (1) zupełnie pominął okoliczności, które doprowadziły do opuszczenia tego gospodarstwa przez powódkę i jej męża. Pozwany przemilczał fakt, że został w tym gospodarstwie i przez cały czas nim zawiaduje, sprawuje osobisty nadzór i wykonuje wszystkie czynności właścicielskie. S. R. (1) przekazując informacje o swoim położeniu pominął również, że otrzymuje rentę w wysokości 1.910 zł netto miesięcznie. Pozwany nie miał zatem żadnych uprawnień, by przekazać do publicznej wiadomości, że A. T. zamierza oddać go do domów starości oraz sprzedać dorobek jego życia, a on pozostanie bez jakichkolwiek środków do życia.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie zasługiwało na uwzględnienie powództwo wzajemne S. R. (1), którym dążył do wykazania, iż A. T. dokonała naruszenia jego dóbr osobistych poprzez podanie w programie, że S. R. (1) ma wyroki za znęcanie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że S. R. (1) był karany dwukrotnie, a mianowicie prawomocnym wyrokiem z dnia 15 czerwca 1999r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 1057/97 za to, że od lutego 1997r. do 14 września 1997r. w I. znęcał się fizycznie i moralnie nad żoną w ten sposób, że bił ją, używał wobec niej słów uznawanych powszechnie za obelżywe i groził jej pozbawieniem życia i za to wymierzono mu grzywnę w liczbie 15 stawek dziennych (vide: k. 7 akt) oraz prawomocnym wyrokiem z dnia 18 maja 2000r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie II K 57/2000 za to, że w okresie od 15 września 1997r. do 10 stycznia 2000r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną Z. R. w ten sposób, że bił ją, szarpał, groził że ją zabije oraz używał wobec niej słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe i za to wymierzono mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą zawieszono na okres dwóch lat próby i zobowiązano do powstrzymywania się od wywoływania awantur (vide: k. 8 akt). Bezspornym jest, że S. R. (1) załączył do odpowiedzi na pozew zaświadczenie z Krajowego Rejestru Karnego datowane na 17 października 2013r. z którego wynika, że nie figuruje w kartotece karnej tego rejestru, a zatem jest osobą niekaraną (vide: k. 35 akt). Należało zatem dokonać oceny czy w tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, wobec zatarcia się w/w skazań, A. T. podając w programie „Sprawa dla reportera”, że S. R. (1) „ma wyroki za znęcanie” dopuściła się naruszenia jego dobra osobistego. Ocena ta nie odnosiła się jednak do ustaleń faktycznych, lecz miała wymiar natury zważeniowej. Mając na uwadze treść zarzutów podniesionych w apelacji podkreślić należy, że w literaturze przedmiotu wyraźnie wskazuje się, iż zatarcie skazania nie daje podstaw do twierdzenia, jakoby samo skazanie nigdy nie miało miejsca, a co za tym idzie, nie mogło wywoływać już żadnych skutków w szczególności natury osobistej. Instytucja zatarcia skazania wprowadzona na gruncie przepisów ustawy karnej nie oznacza anulowania treści wyroku, rozumianej jako jego wyeliminowanie z

mocą wsteczną. Nie pozwala ono na uznanie wyroku za niewydany i nieistniejący. Fakt zatarcia skazania pozostaje więc bez wpływu na relacje społeczne; nie można domagać się przyjmowania w odbiorze społecznym, że dane skazanie w ogóle nie miało miejsca - żadna fikcja prawna nie jest w stanie wymazać jego popełnienia ze świadomości społecznej ani też usunąć wywołanych nim następstw (vide: J. Stefańska glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010r. IV KK 326/10, WPP 2011/1/117-121). Instytucja zatarcia skazania, stypizowana w art. 106 k.k., odnosi się wyłącznie do porządku prawnego. Wprowadza w nim fikcję postrzegania osoby sprawcy przestępstwa, którego skazanie uległo zatarciu, za osobę dotychczas niekaraną. Patrząc na skutki zatarcia skazania oddzielać należy więc sferę prawną od sfery społecznej. Stąd też, zdaniem Sądu drugiej instancji, okoliczność zatarcia skazania nie mogła sama w sobie, jak domagał się tego S. R. (1), skutkować przyjęciem bezprawności przywołania przez A. T. w trakcie emitowanego programu faktu wydania wyroków za znęcanie względem S. R. (1). Informacja, że S. R. (1) ma wyroki za znęcanie miała charakter spontaniczny, służyła przekazaniu informacji o osobie powoda wzajemnego, kiedy na wizji przedstawiał powódki w bardzo negatywny sposób. A. T. nie posiada wykształcenia prawniczego, odparcie zarzutów kierowanych przez S. R. (1) pod jej adresem i jej matki w formie w/w opisanej stanowiło, w jej ocenie, jedyny możliwy sposób obrony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego intencją A. T. było wyłącznie wskazanie, że postawa S. R. (1) w trakcie trwania małżeństwa była naganna. W orzecznictwie zwrócono co prawda uwagę, że informacja o skazaniu danej osoby rozpowszechniania po jego zatarciu może niekiedy być postrzegana za działanie bezprawne, jednakże dla przyjęcia takiego stanowiska wymagane jest wykazanie, że informowanie o skazaniu realizuje działanie ukierunkowane na dodatkowe ukaranie sprawcy przestępstwa albo służy innym partykularnym interesom, a przede wszystkim pozbawione jest cech spontaniczności i waloru wyłącznie informacyjnego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 maja 2014r. IACa 420/14, LEX nr 1548525). Wykazanie bezprawności takiej informacji, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu statuowaną w art. 6 k.c., spoczywało na powodzie wzajemnym i nie mogło sprowadzać się do prostego wskazania, że podano informację o skazaniu, które uległo zatarciu. Wymagane jest przedstawienie dowodów na okoliczność przesądzającą o bezprawności działania wynikającą z podanych powyżej okoliczności. W realiach niniejszej sprawy samo stwierdzenie, że dana osoba była w przeszłości karana za przestępstwo, przy czym jest to stwierdzenie prawdziwe, przy uwzględnieniu kontekstu sytuacyjnego nie może być postrzegane za naruszające dobro osobiste w postaci czci czy dobrego imienia. Przekazanie w programie „Sprawa dla reportera” jednozdaniowego stwierdzenia, że S. R. (1) ma wyroki za znęcanie z którym to powód wzajemny wyłącznie wiąże naruszenie jego dóbr osobistych, zostało więc przez Sąd Okręgowy zasadnie uznane za nie mogące prowadzić do uwzględnienia powództwa o naruszenie dóbr osobistych.

Na kanwie niniejszej sprawy zwrócić również należało uwagę na specyfikę miejsca zamieszkania Z. R. i A. T., które stanowi małe miasteczko, gdzie wszyscy się znają, gdzie wszelkie wiadomości, szczególnie o charakterze sensacyjnym bardzo szybko się rozchodzą i na dłużej są zapamiętywane, a nawet żyją własnym życiem. (...) małych miast są bardziej podatne na sensacje, zwłaszcza, gdy dotyczą tematów lokalnych lub też osób tam zamieszkałych, szczególnie osób w tych środowiskach powszechnie znanych. Oskarżenie w programie telewizyjnym o zdradę małżeńską i niewdzięczną postawę wobec jednego z rodziców, może stygmatyzować te osoby oraz najbliższe jej osoby i powodować ostracyzm w kręgu społecznym z którym pokrzywdzone wiążą swoje życie, aktywność zawodową.

Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że poprzez przekazanie nieprawdziwych informacji w ogólnopolskim programie telewizyjnym naruszono dobra osobiste powódek w postaci dobrego imienia. Podano bowiem informacje dyskredytujące powódki, jako osobę niewierną, zdradzającą męża – w przypadku Z. R. oraz niewdzięczną córkę – w przypadku A. T..

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z tym, że przedstawiając powyżej dokonane ustalenia i zważenia Sądu podawano już prawidłowe nazwisko powódki jako A. T., a nie A. R. jak to kilkakrotnie wskazał Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny aprobuje wnioski płynące z ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy. Biorąc powyższe pod uwagę stosownie do treści art. 385 k.p.c. oddalono apelacje pozwanych.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości kosztami postępowania obciążono pozwanych. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasądzone od pozwanych S. R. (1), T. S. i M. N. na rzecz powódek A. T. i Z. R. kwotę 1.291,50 zł brutto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, określonych wedle stawki minimalnej przewidzianej w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800).

Ryszard Marchwicki Mariola Głowacka Jan Futro

--	--	--